

Gdybym ja to wiedział!

Warto wiedzieć

System oświaty w Polsce

Ogólnie o systemie oświaty w Polsce

System oświaty w Polsce w obecnej postaci istnieje od 1999 roku.

W odróżnieniu od systemu edukacji w Niemczech, gdzie każdy z 16 krajów związkowych może rządzić się własnymi prawami, struktura polskiej oświaty jest jednolita w całym państwie. Wynika to m.in. ze scentralizowanej polityki oświatowej, za którą odpowiedzialność ponoszą: Ministerstwo Edukacji Narodowej (szkolnictwo podstawowe i średnie) oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ministerstwo Edukacji Narodowej (MEN) sprawuje nadzór pedagogiczny za pośrednictwem 16 kuratoriów oświaty (po jednym w każdym województwie). Jednak urząd kuratora oświaty nie jest w żadnym wypadku porównywalny do funkcji, jaką sprawuje minister oświaty kraju związkowego w Niemczech.

W ręce samorządów terytorialnych jest natomiast oddane zarządzanie i administrowanie oświatą. I tak gminy są organami prowadzącymi w przypadku przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów, zaś szkoły ponadgimnazjalne podlegają powiatom. Ma to oczywiście swoje dobre i złe strony. Na pewno organom samorządu terytorialnego lepiej znane są potrzeby placówek znajdujących się na ich terenie. Również konsultacje dotyczące wykorzystywania środków finansowych przez szkoły łatwiej przeprowadzić między dyrektorem szkoły a przedstawicielem samorządu terytorialnego. To pozwala sądzić, że wydatki na szkolnictwo są rozdysponowywane celowo i zgodnie z faktycznymi potrzebami. Z drugiej jednak strony, widoczne są bardzo często ogromne różnice między funkcjonowaniem szkół z różnych obszarów. Wynika to m.in. ze zróżnicowanej zamożności gmin oraz powiatów. Przykładem mogą być placówki warszawskie, prowadzone przez bogate dzielnice oraz szkoły znajdujące się nieraz 5 km od Warszawy, ale finansowane przez biedniejszą gminę. Nie bez znaczenia dla edukacji pozostaje również dostępność wszelkich dóbr kultury, o które zdecydowanie łatwiej w większych miastach.

1999 rok - reforma polskiej edukacji

Dzisiejszy kształt edukacja polska przyjęła 8 stycznia 1999 roku, kiedy uchwalono ustawę zmieniającą system oświaty w Polsce.

Dlaczego ówczesny rząd podjął się przeprowadzenia tak wielkiej i dotykającej jednej z najważniejszych sfer życia reformy? Koniec lat osiemdziesiątych przyniósł zmiany polityczne w Polsce oraz w wielu innych krajach dawnego bloku wschodniego. Konieczność reformy edukacji była naturalnym efektem zmian ustrojowych i gospodarczych. Polska, dążąc do integracji z Unią Europejską, musiała sprostać także wyzwaniom na polu edukacji, ponieważ istniejąca wówczas struktura swą skostniałością wykazywała:

- brak zdolności adaptacyjnej obecnego systemu edukacji do tempa i zakresu przemian cywilizacyjnych i społecznych,
- kryzys roli wychowawczej szkoły wynikający z dominacji przekazywania informacji nad kreowaniem umiejętności i kształtowaniem osobowości,
- brak równych szans w dostępie do edukacji na każdym jej poziomie i niski wskaźnik procentowy młodzieży uzyskującej średnie i wyższe wykształcenie.

Należało zatem:

- dostosować system edukacji do zapisów konstytucji oraz do reformy ustrojowej państwa,
- dostosować kształcenie zawodowe do zmieniających się potrzeb gospodarki rynkowej,
- silnie powiązać działania szkoły na każdym poziomie z rodziną i społecznością lokalną.

Piotr Kwiatkowski

Gdybym ja to wiedział!

Warto wiedzieć

1 września 1999 roku był pierwszym dniem nowego roku szkolnego w zreformowanej szkole. Ośmioletnie szkoły podstawowe zastąpiono sześciolatkami, do życia zostały powołane trzyletnie gimnazja oraz szkoły ponadgimnazjalne różnego typu.

Struktura systemu oświaty w Polsce

Zgodnie z Konstytucją RP każdy ma prawo do nauki, co z kolei zapewnia m.in. bezpłatny dostęp do nauki w szkołach publicznych. Obowiązkowi szkolnemu podlegają osoby w wieku 7-18 lat. Jednak status instytucji obowiązkowych mają jedynie szkoła podstawowa i gimnazjum. 1 września 2004 roku wszedł w życie również obowiązek odbycia przygotowania przedszkolnego.

Prześledźmy krótko kolejne szczeble edukacji:

Pierwszym segmentem w polskim systemie oświaty jest przedszkole. Uczęszczają do niego dzieci w wieku 3-6 lat (obowiązkowo dla sześciolatków, młodsze dzieci mogą tam zostać posłane, ale nie muszą). O uczęszczaniu dziecka do przedszkola decyzję podejmuje jego rodzice. Głównym zadaniem przedszkola jest wspomaganie rozwoju dziecka oraz przygotowanie go do podjęcia nauki w szkole.

Dziecko siedmioletnie (a od września 2009 roku już sześcioletnie) rozpoczyna naukę w szkole podstawowej. Placówki te podlegają tzw. rejonizacji tak, by dziecko uczęszczało do szkoły znajdującej się możliwie najbliżej jego miejsca zamieszkania. Nauka w szkole podstawowej trwa 6 lat. Podzielona jest na dwa etapy:

I etap to klasy I-III (pierwsze 3 lata), jest to edukacja wczesnoszkolna realizowana przez nauczanie zintegrowane,

II etap obejmujący klasy IV-VI, prowadzony jest już z podziałem na poszczególne przedmioty. Nauka w szkole podstawowej kończy się przystąpieniem ucznia do interdyscyplinarnego sprawdzianu kompetencji (czytania, pisania, rozumowania, korzystania z informacji oraz wykorzystywania wiedzy w praktyce). Jest on jednakowy dla wszystkich uczniów (dostosowany jednak do ewentualnych dysfunkcji ucznia).

Gimnazjum jest szkołą średnią I stopnia. Trzyletnią naukę w nim rozpoczyna młodzież, która ukończyła szkołę podstawową, a więc w wieku 13 lat. Kształcenie na tym etapie ma charakter ogólny. Zwieńczeniem nauki w gimnazjum jest egzamin organizowany przez Centralną Komisję Egzaminacyjną (CKE).

Kończąc gimnazjum, a więc w wieku ok. 16 lat, uczeń staje przed dość istotnym dla jego dalszego kształcenia, a zatem także wykształcenia i życia, wyborem. Musi on podjąć decyzję dotyczącą szkoły ponadgimnazjalnej. A wybierać ma w czym, gdyż szkolnictwo ponadgimnazjalne (szkoły średnie II stopnia) jest zróżnicowane. Szkoły te różnią się nie tylko nauczaniem, ale również czasem nauki, egzaminami kończącymi ten etap edukacji oraz nadawanymi kwalifikacjami. Do placówek tych należą:

- trzyletnie licea ogólnokształcące (16-19 lat) – jego ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego;
- trzyletnie licea profilowane (16-19 lat), w których nauka, oprócz zakresu ogólnego, ukierunkowana jest także na kształcenie ogólnozawodowe. System określa 14 profili, np. administracyjny, chemiczny, leśniczy, transportowy itd. Także ukończenie liceum profilowanego umożliwia, po zdaniu egzaminu maturalnego, otrzymanie świadectwa dojrzałości;
- czteroletnie technika (16-20 lat). Uczeń, kształcąc się w określonym zawodzie, może uzyskać, po zdaniu egzaminu zawodowego, dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe, a także otrzymać świadectwo dojrzałości, zdając egzamin maturalny;
- dwu- lub trzyletnie zasadnicze szkoły zawodowe (16-18/19 lat) kształcące w zawodach czeladniczych – zwieńczeniem nauki w nich jest otrzymanie świadectwa ukończenia szkoły oraz dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe po ewentualnym zdaniu egzaminu zawodowego;

Piotr Kwiatkowski

Gdybym ja to wiedział!

Warto wiedzieć

- dwuletnie uzupełniające licea ogólnokształcące (18/19 – 20/21 lat) przeznaczone dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych. Umożliwiają zdobycie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego;
- trzyletnie technika uzupełniające (18/19-21/22 lat), w których naukę kontynuować mogą absolwenci zasadniczych szkół zawodowych. Po zdaniu egzaminu zawodowego mogą uzyskać dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe, a także otrzymać świadectwo dojrzałości, zdając egzamin maturalny;
- szkoły policealne, w których nauka trwa nie dłużej niż 2,5 roku, przeznaczone są dla osób posiadających średnie wykształcenie i umożliwiają im uzyskanie dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe po zdaniu egzaminu zawodowego;
- trzyletnie szkoły specjalne, w których młodzież z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym lub znacznym oraz uczniowie z niepełnosprawnościami sprzężonymi przysposabiani są do pracy. Kończąc szkołę, uczniowie otrzymują świadectwo potwierdzające przysposobienie do pracy.

Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości, absolwent szkoły średniej ma prawo ubiegać się o przyjęcie na studia. Uczelnie nie przeprowadzają dodatkowych egzaminów wstępnych (wyjątki mogą stanowić uczelnie sportowe lub artystyczne selekcjonujące kandydatów pod względem predyspozycji do określonego kierunku studiów), toteż w procesie rekrutacji ważną rolę odgrywają wyniki uzyskane na egzaminie maturalnym, zdawane na nim przedmioty oraz poziom zdawanego egzaminu (rozszerzony lub podstawowy), a także wszelkie inne osiągnięcia (sukcesy w np. w olimpiadach przedmiotowych).

Omawiając system edukacji, nie można nie wspomnieć o kształceniu specjalnym. Tym bardziej, że – co niezmiernie cieszy i napawa wielkim optymizmem – coraz więcej szkół i placówek specjalnych wprowadza do swoich planów pracy międzynarodową wymianę młodzieży.

W przypadku osób niepełnosprawnych jest to kolejny fakt świadczący o tym, że nie tylko różnice kulturowe, ale i wszelkiego rodzaju słabości nie stanowią żadnych barier. W Polsce większość dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (niesłyszących, słabo słyszących, niewidomych, słabo widzących, z niepełnosprawnością ruchową, z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, umiarkowanym lub znacznym, z autyzmem, ze sprzężonymi niepełnosprawnościami, z chorobami przewlekłymi, z zaburzeniami psychicznymi, niedostosowanych społecznie, zagrożonych niedostosowaniem lub uzależnieniem, z zaburzeniami zachowania) kształci się w szkołach specjalnych bądź w oddziałach specjalnych w szkołach ogólnodostępnych.

Umiejętności polskich uczniów

Z badań PISA 2006 wynika, że w obszarze umiejętności matematycznych polscy gimnazjaliści należą do uczniów osiągających wyniki zbliżone do średniego wyniku ODCE. Potrafią stosować znane algorytmy, odczytywać informacje z wykresów i diagramów. Nadal jednak trudność sprawiają im zadania, których rozwiązanie wymaga twórczego, nieschematycznego działania. Największą poprawę w stosunku do badań PISA 2000 (tuż po wprowadzeniu reformy) widać w obszarze umiejętności czytania ze zrozumieniem. Polska, osiągając w 2006 roku wynik 508 pkt, znalazła się w pierwszej dziesiątce krajów biorących udział w badaniu. Jak wynika z Raportu MEN (http://www1.men.gov.pl/oswiata/biezace/polski_raport_PISA_2006.pdf), poprawę tę można zawdzięczać reformie szkolnictwa, która o rok wydłużyła jednolite powszechne kształcenie. Głównym obszarem badań PISA 2006 była umiejętność rozumowania w naukach przyrodniczych. Wyniki polskich gimnazjalistów (498 pkt), zbliżone do średniego wyniku ODCE (500 pkt), świadczą o tym (z Raportu MEN), że ich słabość to rozpoznawanie zagadnień naukowych, co, jak wielokrotnie podkreślano, jest umiejętnością potrzebną nie tylko w pracach badawczych, lecz także w sytuacjach codziennych. Polscy uczniowie niezbyt dobrze radzą sobie z wykorzystywaniem dowodów naukowych, czyli mają kłopot z przełożeniem zjawiska bądź problemu na doświadczenie w laboratorium, jak również przełożeniem wiedzy teoretycznej na praktykę. Stosunkowo dobry wynik polscy uczniowie zawdzięczają sprawnemu poruszaniu się w obszarach związanych

Piotr Kwiatkowski

Gdybym ja to wiedział!

Warto wiedzieć

z wyjaśnianiem zjawisk przyrodniczych, czyli tych, w których duży nacisk położony jest na wiedzę teoretyczną wyniesioną ze szkoły.

Kilka słów o polskim nauczycielu

Osoba ubiegająca się o pracę w zawodzie nauczyciela musi mieć wyższe wykształcenie, jednak wymagania te są zróżnicowane w zależności od etapu kształcenia, w którym ma nauczać. I tak w szkołach podstawowych i gimnazjach nauczyciel musi mieć tytuł zawodowy licencjata lub magistra, bądź ukończyć kolegium nauczycielskie (dotyczy tylko nauczycieli szkół podstawowych), trwające 3 lata i kończące się uzyskaniem dyplomu. W szkołach ponadgimnazjalnych mogą pracować tylko nauczyciele posiadający tytuł zawodowy magistra.

Każdy nauczyciel jest zobligowany do posiadania tzw. przygotowania pedagogicznego (wiedza i umiejętności z zakresu psychologii, pedagogiki i dydaktyki szczegółowej, nauczane w powiązaniu z kierunkiem kształcenia i praktyką pedagogiczną – w wymiarze nie mniejszym niż 270 godzin, oraz odbycie pozytywnie ocenionych praktyk pedagogicznych w wymiarze nie mniejszym niż 150 godzin). Można je zdobyć, kończąc kwalifikacyjny kurs pedagogiczny.

Polski nauczyciel w swojej karierze zdobywa kolejne stopnie awansu zawodowego, które zostały wprowadzone znowelizowaną i uchwaloną 18 lutego 2000 roku Kartą Nauczyciela. Rozpoczyna jako tzw. nauczyciel stażysta, następnie zostaje nauczycielem kontraktowym, mianowanym i dyplomowanym. Nauczyciele dyplomowani, posiadający wybitne osiągnięcia mogą otrzymać honorowy tytuł profesora oświaty.

Dla wielu nauczycieli istotniejsze są nabywane doświadczenia i umiejętności, których w pracy pedagogicznej z dziećmi i młodzieżą nigdy nie zastąpią stopnie awansu. Od nich jednak, oraz od rodzaju wykształcenia zależy wysokość wynagrodzenia nauczyciela.

Środowiska nauczycielskie uważają, że polski nauczyciel jest słabo opłacany. W społeczeństwie kwestia ta budzi wiele kontrowersji. Wiele osób twierdzi, że nauczyciele niesłusznie narzekają. Powtarza się przy tym ten sam argument o małej ilości godzin pracy w tygodniu i wielu dniach wolnych w roku. Krytycy nie biorą jednak pod uwagę faktu, że wymieniane przez nich 18 godzin to czas, który nauczyciel spędza przy tablicy. Każdy, kto choć w minimalnym stopniu miał do czynienia z pracą w tym zawodzie, wie, że nauczyciel spędza mnóstwo czasu, pracując w domu (przygotowanie a potem sprawdzanie prac kontrolnych, prac domowych, prac pisemnych, przygotowywanie się do zajęć), nieustannie doskonaląc swój warsztat pracy, organizując i wyjeżdżając z podopiecznymi na wielodniowe wycieczki czy zielone szkoły (wtedy praca trwa 24 godziny na dobę przez kilka dni).

I tu chylę nisko czoła przed wszystkimi nauczycielami zaangażowanymi w organizację i prowadzenie międzynarodowej wymiany młodzieży. Taki projekt nie jest, a przynajmniej nie powinien, być zwykłą wycieczką. Przygotowanie międzynarodowego spotkania młodzieży wymaga od nauczyciela znacznie więcej umiejętności, często też poświęcenia zdecydowanie większej ilości czasu, nierzadko kosztem czasu i poświęcenia, które należą się rodzinie. Ale dlaczego o tym piszę? Bowiem najczęściej ta właśnie praca, o czym zapominają osoby krytykujące „uskarżających się ciągle nauczycieli”, jest pracą wykonywaną społecznie, bez żadnego wynagrodzenia. Jedyną zapłatą wtedy stanowi satysfakcja i poczucie dobrze wykonanej pracy, która zaowocuje, może nie zawsze od razu a kilka lat później, w postaci wykształconej interkulturowo młodzieży, potrafiącej żyć we współczesnym świecie obok osób o odmiennej kulturze, posługujących się innym językiem.